

Wielkanoc

Tradycja świąt Wielkiej Nocy jest bardzo stara i ma swój początek w IV wieku naszej ery. Uznawana za najważniejsze i zarazem najstarsze święto chrześcijan. To pamiątka zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Same święta poprzedzone są obchodami

Wielkiego Tygodnia, w czasie którego wierni wspominają ostatnie chwile Mistrza spędzone z Jego uczniami



oraz śmierć na krzyżu.

Trzy ostatnie dni to szczególnie, mające niepowtarzalną atmosferę - **Triduum Paschalne**.

Wiosna - jest już w Paprotni od ponad tygodnia!!!

nie przez wszystkich lubiany śmigus czy wieszanie Judasza.

Część z nich wywodzi się ze starosłowińskiego święta Jarego.

Istnieje wiele wielkanocnych tradycji. Słynne malowanie jajek,

Wielkanocne tradycje i zwyczaje...

*Żeby śmiały się pisanki,
uśmiechały się baranki,
mokry śmigus zraszał skronie,
dużo szczęścia sypiąc w dłonie!!!*



święcenie palm przynoszonych do kościoła w związku z pamiątką wjazdu Jezusa do Jeruzalem. To również śniadanie wielkanocne,

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

W pewien styczniowy wtorek, na godzinie wychowawczej odbyła się licytacja, z której dochód został przeznaczony na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Aukcję poprowadziła Rada Samorządu Uczniowskiego. Tym razem graliśmy z pompą, a przyświecało nam hasło: "Gramy z pompą! Zdrowa mama, zdrowy wcześniak, zdrowe dziecko, czyli

na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia wcześniaków oraz pomp

insulinowych dla kobiet ciężarnych z cukrzycą".

Jak co roku, rzeczy, które były licytowane zostały przyniesione, a czasem nawet wykonane, przez nas. Wszystkie miały cenę wywoławczą 2 złote. 10 złotych to cena, jaką najczęściej



osiągały sprzedawane przez nas przedmioty. Najniższa wylicytowana kwota, to 3 złote. Tradycyjnie już, najdłużej "licytowała się" pani Lidka, z panią Katarzyną Misiak, o serduszko, które, jak co roku kupiła. Tym razem za rekordową cenę 105 złotych. Na drugim

Dobre Anioły z nami

miejscu znalazła się Sylwia Kocińska, która za 51 zł kupiła pendriva. Miejsce trzecie zajęła Aśka

Tak licytowaliśmy

Kalinowska, kupując zestaw kubków za 23 zł. Licytowane także były:

Bawić się i pomagać!

pluszowe misie, książki, smycze, długopisy, gry komputerowe



Ta skrzynka była bardzo ciężka

wykonane ręcznie, np. szklanka z logo WOŚP. Po licytacji za dowolną kwotę można było kupić to, co zostało lub po prostu wrzucić pieniądze do puszek. Mieliśmy nadzieję, że uda nam się pobić nasz własny rekord, niestety, w zeszłym roku zebraliśmy więcej pieniędzy, ale kwota 1272 złote to naprawdę świetny wynik i jak to mówią, liczy się każdy grosz.

Karolina Smolarek z klasy VI

i planszowe, puzzle. Pojawił się także zestaw herbat angielskich oraz rzeczy

A gdyby tak, odlecieć gdzieś jak ptak...
A gdyby tak, być jak czerwony mak...
A gdyby tak, pić sobie sok wiśniowy...
A gdyby tak, mieć kolor fioletowy...
A gdyby tak, wyjechać gdzieś we wtorek...
A gdyby tak, mieć marzeń pełen worek...

Anonim

21 marca świętowaliśmy Pierwszy Dzień Wiosny. Do szkoły przyszliśmy na godzinę 8.00. Gdy rozeszliśmy się do klas, od razu zaczęliśmy robić marzanny. Gdy skończyliśmy z kukłami, śpiewaliśmy wesole wiosenne piosenki. Kolejnym punktem programu były zajęcia na zewnątrz. Wszyscy ustawili się klasami w rzędach. Każda klasa musiała najpierw

zaśpiewać piosenkę. Następnie pani Renata Kałan zadawała wiosenne zagadki. Dla mnie były dosyć

proste. Najładniejszą piosenkę zaśpiewała klasa 4 b, a my mieliśmy najładniejszą marzannę, moim zdaniem oczywiście.

Wszyscy odłożyli marzanny i zaczęliśmy pierwszy wiosenny bieg. Gdy tak biegaliśmy, zorientowałam się, że podjeżdżają strażacy.

Gdy w końcu kończyliśmy drugie kółko, przstraszyło nas trąbnięcie strażackiego wehikułu. To odważni Bracia z Niepokalanowa. Ci, którym niestraszny



ogień ani woda. Jeden z nich opowiadał, co się znajduje w wozie strażackim i tłumaczył, że strażacy nie tylko gaszą pożary. Pomagają, np. kotkom zejść z drzewa.

Dzielni Bracia postanowili utopić nasze



marzanny wodą ze szlauchu.

Strażak wyjął szlauch, niespodziewanie nacisnął uchwyt i zaczęła się lać woda. Któraś pani wsadziła w ziemię kijek od marzanny i strażak ją

W górnym lewym rogu Bocian i Żabki, u dołu amatorzy pysznych kiełbasek pani Hani

utopił, oczywiście marzannę!

Wszyscy po kolei mogli uczestniczyć w tym wesołym wiosennym topieniu. I tak skończył się ten uroczy czas spędzony ze strażakami.



Dzielny Strażak topi marzannę.

Dobrym zwyczajem w naszej szkole jest to, że gospodynią grillowania jest pani Hania, która w jakiś magiczny, sobie tylko znany sposób, zamienia zwykle kiełbasy w kiełbaski pyszne. **G. Skrzypczuk**

"Gałganek" - świetna lektura na święta!!!

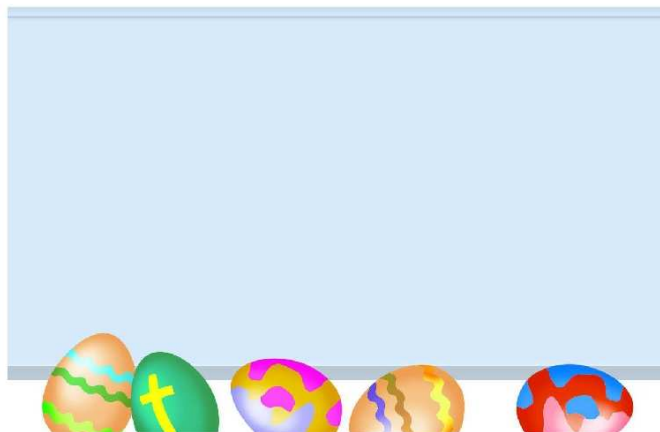
Książka, którą ostatnio przeczytałam nosi tytuł Gałganek. Jej autorką jest Jagoda Łętkowska. To powieść trochę młodzieżowa, choć ma nutkę kryminału i fantazji.

Tytułowym bohaterem jest Gałganek, czyli kolorowa szmacianka uszyta przez Julię. Gałganek umie mówić, czytać i działać. Posiada jeszcze jeden

dar, zna wszystkie tajemnice osób, które go choć raz dotknęły.

Bohaterem drugoplanowym jest

Julia, jedenastoletnia dziewczynka mieszkająca w Newton, w Stanach Zjednoczonych. Ma dwóch braci - Marka brata bliźniaka i sześciolatniego Bena, który nie wiadomo dlaczego twierdzi, że ma osiem lat. Bohaterka ma również



starszą, czternastoletnią siostrę Vicki, na którą wszyscy wołają Buba.

Opowieść toczy się w trzech miastach: Chocorua, Springfield i w Nowym Jorku. Choć w książce nie został podany dokładny czas akcji, to z całą pewnością wydarzenia można byłoby

Kryminał

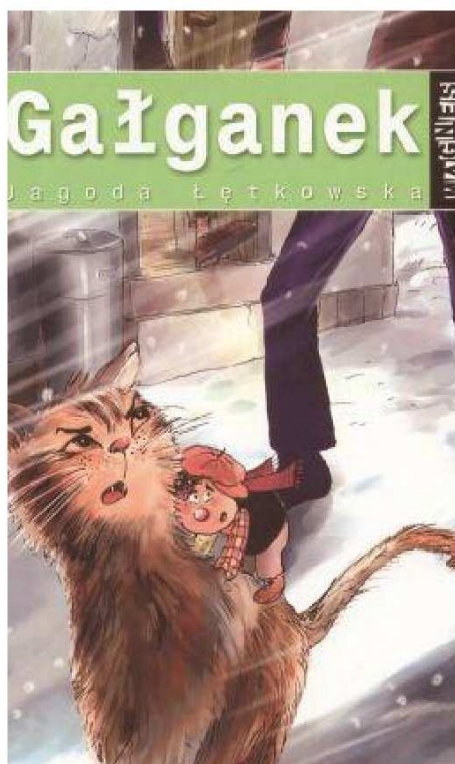
umieścić w czasach nam współczesnych. W powieści występuje narracja trzecioosobowa, gdyż

Fantastyka

nie wiemy, kto opowiada o wydarzeniach. Głównym wątkiem

Przygoda

książki jest pomyłkowe porwanie Julii, które doprowadza do wielu niezwykłych przygód.



Po prostu książka na święta!!!

o pomoc, napisanego na tapecie. Autorką tego listu jest oczywiście Julia, a w rolę listonosza wcielają się kolejno: Gałganek, kot Zabijaka i pies Suseł.

Na uwagę zasługuje również rozdział, w którym Gałganek wyrusza policyjnym samochodem na pomoc swojej przyjaciółce. Jednocześnie porywacze, by ukryć tożsamość Julii, zmieniają jej wygląd.

Jeżeli chcecie wiedzieć, czy

Kolejnym bardzo ważnym wydarzeniem jest próba dostarczenia listu z prośbą

Julia wróciła do rodziców i co stało się z Gałgankiem, koniecznie przeczytajcie tę lekturę. Zapewniam Was, że nie zaśniecie, dopóki nie doczytacie jej do końca.

Gabrysia Skrzypczuk
z klasy IV a

Panorama Raclawicka - dziewiętnastowieczne 3D

Panorama Raclawicka, czyli panoramiczny obraz przedstawiający bitwę pod Raclawicami z roku 1794 znajduje się we Wrocławiu. Ta walka, to jeden z epizodów insurekcji kościuszkowskiej. Malowidło ma następujące wymiary. Piętnaście metrów wysokości, tyle co czteropiętrowy blok, i 114 metrów szerokości. Umieszczono je w specjalnie wniesionym okrągłym

Tadeusz Kościuszko

Jan Styka, bracia Kossakowie, Ludvig Boller, Tadeusz Popiel, Zygmunt Rozwadowski,

Muzeum - rotunda

Teodor Axentowicz, Michał Sozański, Włodzimierz Tetmajer, Wincenty Wodzinowski,

budynku. O takiej budowli mówi się rotunda. Gdy wejdziemy do budynku, poczujemy

się jak na polu bitwy, ponieważ oprócz kolosalnego obrazu, który namalowali



Napisały Karolina Smolarek

Agnieszka Oziemek z klasy VI a

znajdują się tam rekwizyty, np. armaty, fragmenty zagród i elementy techniczne takie jak sztuczny teren i oświetlenie.

Twórcom zależało na upamiętnieniu tradycji narodowych w setną rocznicę insurekcji kościuszkowskiej i zwycięskiej bitwy 1794 r. z

udziałem Tadeusza Kościuszki. Na obrazie znajduje się postać Kościuszki na koniu wykonująca gest zwycięstwa.



U dołu strony fragment dzieła przedstawiający atak kosynierów na rosyjską baterię

Jeśli już mowa o koniach, to na obrazie znajduje się wiele tych zwierząt. Jak wiecie, trudno jest je namalować, więc ich wizerunkami zajął się Wojciech Kossak, który był specjalistą od portretowania koni.

Uroczyste otwarcie Muzeum Panoramy Raclawickiej nastąpiło 5 czerwca 1894 r. we Lwowie (Ukraina). Po II wojnie światowej, w roku 1946 malowidło trafiło do Wrocławia.



wielkanocne różności

Życie jest trudne, nie ma co się oszukiwać, lecz ciągle się zmienia. Raz lepiej, a raz gorzej. Taki urok życia.

Martyna Kaźmierczak

Gdy widzę swój rower, myślę, że pędzi jak wielbłąd przez pustynię.

Łukasz Zdanowski

Mglisty wieczór,
odległe wycie psów
Wskazuje drogę.

Agnieszka Ozimek

Okruch

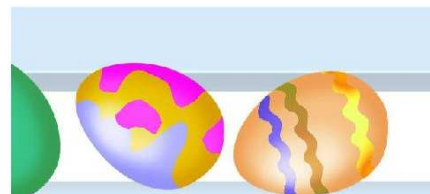
Szłam na spacer,
Potknęłam się,
Zobaczyłam się
W lustrze tafli wody,
Cała mokra.

Paulina Piotrowska

Lecę, żeby być
szczęśliwą,



Zamykam oczy,
zasypiam w ciszy.
I czuję swój oddech,
wyobrażam sobie, że to podmuch
powietrza.
Lecę ponad chmurami,



wznoszę się.
I jest mi tak bardzo przyjemnie.
Widzę,
gęsty zielony las,
a w nim dużo zwierząt...

Szkolne Więści redaguje RSU w składzie:

Gdy chodzę po lesie, czuję się
wspaniale.

Damian Kuchta



Natalia Lot IV a.

Natalia Kamińska, Paulina
Zdanowska, Ewelina
Kwiatkowska, Karolina
Smolarek, Jan Wróbel, Natalia
Tempczyk, Ewelina
Wiśniewska, Natalia Lot,
Sylwia Kocińska, Patrycja
Gawor, Adam Grzybowski,
Damian Kuchta, Adam Misiak,
Weronika Guzik, Joanna
Kalinowska, Patrycja Kulesza
oraz inni uczniowie szkoły,
wszyscy pod czujnym okiem
panów: Bartłomieja Figuta i
Artura Plichty

**Szkoła Podstawowa
im. Jana Pawła II w Paprotni**
ul. Sochaczewska 112

96-515 TERESIN

tel. (0-46) 861-53-93

mail:

szkolne.wiesci.pap@gmail.com

www.sppaprotnia.edu.pl

<http://press.juniormedia.pl>